

Epifaniusz z Salaminy

PISMA PRZECIWI OBRAZOM

(*Libellus contra imagines; Epistula ad Theodosium imperatorem; Testamentum ad cives; Epistula dogmatica, CPG 3749-3752*)

WSTĘP

Podręczniki patrologii i literatury wczesnochrześcijańskiej przypisują Epifaniuszowi, biskupowi Salaminy na Cyprze (305-403) również pisma ikonoklastyczne¹. Znany jest on przede wszystkim jako łowca herezji i autor ułożonego w latach 374-376 *Panarionu*², a rzadziej jako przeciwnik kultu obrazów. Gdy jednak, jak opowiadają jego biografowie, po roku 390 udał się do Palestyny i w drodze do Betel zatrzymał się na modlitwę w kościele w Anablata, zauważył w przedsionku kolorową kotarę z wymalowanym na niej obrazem Chrystusa lub jakiegoś innego świętego; zerwał ją z oburzeniem, iż jest to wbrew Pismu św., i oddał stróżowi świątyni, by owinął nią ubożego nieboszczyka, oburzonym zaś mieszkańcom obiecał przysłać nową zasłonę, a do pobliskiego biskupa Jana Jeruzolimskiego napisał list o tym wydarzeniu żądając zakazu wieszania tego rodzaju kotar sprecznych rzekomo z chrześcijańską religią³. Od tego

¹ Por. np. J. Quasten, *Patrologia*, II, Casale 1969, 394-396; B. Altaner – A. Stuiber, *Patrologia*, tłum. P. Pachciarek, Warszawa 1990, 427; P. Drączkowski, *Patrologia*, Pelplin – Lublin 1998, 273; SWP 134; DHGE XV 628 (P. Nautin); DSp IV 861 (J. Kirchmeyer).

² Por. PG 41, 173-1200; 42, 9-832; ed. K. Holl, GCS 25, 31, 37.

³ Por. *Epistula ad Joannem Hierosolymitanum* 9, PG 43, 390BC; przełożył go na łacinę w 394 r. św. Hieronim: *Epistula* 51, 9, PL 22, 526-527 lub CSEL 54, 411, tłum. pol. J. Czuj: Św. Hieronim, *Listy*, I, Warszawa 1952, 328: „Słyszałem prócz tego, że niektórzy szemrzą przeciwko mnie, a to w związku z naszym pobytem w miejscu świętym, które nazywa się Betel, gdzie według zwyczaju kościelnego przeprowadzałem z tobą zbiórkę. Przybyłem do wsi zwanej Anablata, gdzie przechodząc ujrzałem płonąca lampkę i zapytałem, co by to było za miejsce, a gdy mi się dowiedział, że kościół, wstąpiłem, by się pomodlić. Otóż zauważyłem tam zasłonę wiszącą we drzewach, farbowaną i malowaną, noszącą obraz jakoby Chrystusa lub jakiegoś świętego, nie pamiętam dobrze, czyj to był obraz. Gdy więc widziałem, że w kościele Chrystusowym wbrew powadze Pisma św. wisi obraz człowieka, zerwałem go i poradziłem stróżom tegoż miejsca, by raczej owinęli w tę materię ubożego nieboszczyka i wynieśli. Oni, szemrząc przeciw temu, mówili: «Jeśli chciał zrywać, sprawiedliwie było, by dał inną zasłonę zamiast tej». Gdy to usłyszałem, przybiecałem, że dam i że zaraz zostanie przysłana. Tymczasem powstała pewna zwłoka, gdyż szukałem, by jak najlepszą posłać za tamtą zasłonę; mniamałem bowiem, że przyjdzie mi posłać z Cypru. Teraz zaś posłałem, co mogłem

czasu stał się, podobnie jak pół wieku wcześniej Euzebiusz z Cezarei⁴, przeciwnikiem malowania i czczenia jakichkolwiek obrazów z postaciami Chrystusa i świętych, czemu dał wyraz w swoich ułożonych w latach 394-397, a zachowanych jedynie w drobnych fragmentach pismach: *Mowa przeciw obrazom* (*Libellus contra imagines*), *List do cesarza Teodozjusza* (*Epistula ad Theodosium imperatorem*), skierowany do wiernych swojej wspólnoty *Testament* (*Testamentum ad cives*) i *List dogmatyczny* (*Epistula dogmatica*), uważany przez wcześniejszych wydawców (K. Holl) za fragment *Testamentu*.

Pisma te wraz z rosnącym w chrześcijaństwie kultem obrazów zaginęły lub zostały zapomniane, a przypomniano sobie o nich dopiero w VIII i IX wieku podczas sporów obrazoburczych. Uczestnicy tych sporów zaczęli je wówczas w swoich argumentacjach cytować i powoływać się na nie, z tym, że obrońcy kultu obrazów bacząc na świętość i zasługi Epifaniasza wobec ortodoksji uważali je za zmyślane fałszerstwa, przeciwnicy zaś za autentyczne i szeroko je rozpowszechniali. Główny przedstawiciel pierwszych – św. Jan Damasceński (675-749) w swej I *Mowie w obronie obrazów* jeszcze się wahał co do ich autentyczności, ale już w II *Mowie* ją negował⁵. Ich autentyczność odrzucały również powołujący się na nie dwa razy synod konstantynopolski (754) i Sobór Nicejski II (787)⁶ oraz późniejsi obrońcy kultu obrazów – Teodor Studyta (759-826)⁷ i cytujący je najliczniej patriarcha Konstantynopola Nicefor (806-815)⁸, który chcąc ratować reputację św. Epifaniasza wykorzystał nawet kodeksowy błąd jego imienia i przypisywał je niejakiemu Epifanidesowi⁹.

znaleźć, i proszę, byś kazał kapłanowi tegoż miejsca przyjąć przez lektora zasłone poslaną przeze mnie, a na przyszłość zakaż w kościele Chrystusowym wieszac tego rodzaju zasłony, kłócające się z naszą religią”. List ten przełożył również M. Michalski, ALP II 323-324; zob. też P. Maas, *Die ikonoklastische Episode in dem Brief des Epiphanius an Johannes*, „Byzantinische Zeitschrift” 30 (1929-1930) 279-286.

⁴ Por. *Epistula ad Constantiam*, PG 20, 1548C; I.B. Pitra, *Spicilegium Solesmense*, I, Paris 1852, 386, 7-10; Mansi XIII 315; W. Elliger, *Die Stellung der alten Christen zu den Bildern*, Leipzig 1930, 47-53; G. Florovsky, *Origen, Eusebius and the iconoclastic controversy*, „Church History” 19 (1950) 3-22.

⁵ Por. *Orationes de imaginibus*: I 25 i II 18, PG 94, 1257A i 1304C, ed. B. Kotter: *Die Schriften des Johannes von Damaskos*, III, Berlin – New York 1975, 116-117; zob. I *Mowa przeciw szkalującym święte obrazy* 25, tłum. M. Dylewska, VoxP 19 (1999) t. 36-37, 515.

⁶ Por. *Concilium Nicaenum II*, Mansi XIII 292E-296E.

⁷ Por. *Antirrheticus II* 48, PG 99, 388AB, także 484AB; *Epistula* 36 (Ad Naucratiem dogmatica de sanctis imaginibus), PG 99, 1213D-1216B.

⁸ Czynił to w 3 swych apologetycznych dziełach: *Refutatio ac eversio Eusebii simul et Epiphaniidis sermonum adversus Salvatoris nostri Jesu Christi incarnationem nugatorie iactorum* (Ἀντίρρησις καὶ ἀνασκευὴ τῶν Εὐσεβίου καὶ Ἐπιφανίδου λόγων) = *Zbicie i obalenie mów Euzebiusza i Epifanidesa bezmyślnie wygłoszonych przeciw wcieleniu Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa*, co będziemy cytować skrótowo: *Adversus Epiphaniidem*, ed. J.B. Pitra, *Spicilegium Solesmense*, I, Wien 1852, 371-503 i IV, Wien 1858, 292-380, przedruk – Graz 1963 (cytaty z Epifaniasza są w IV tomie); dotąd nie publikowany zawarty w Codex Parisinus Graecus 1250 – *Elenchos kai anatropē; Apologeticus minor pro sacris imaginibus* 4.

Wszystkie te cytowane podczas ówczesnej kontrowersji fragmenty pism Epifaniasza, znajdujące się w aktach II Soboru Nicejskiego (787) u Teodora Studyty, a zwłaszcza w *Adversus Epiphanidem* Nicefora, zebrał po raz pierwszy znany wydawca pism Biskupa Salaminy Karl Holl, który zestawił je i zrekonstruował, nadał im przekazane przez Nicefora tytuły i opublikował w 1916 r. jako autentyczne fragmenty trzech zaginionych następujących pism Epifaniasza⁹: *Mowa przeciw tym, którzy zajmują się tworzeniem domniemanych świętych obrazów w celu przedstawiania Chrystusa, Bogarodzicy i męczenników, jak również aniołów i proroków* (Λόγος κατά τῶν ἐπιτηδευόντων ποιεῖν εἰδωλικῶ θεσμῶ εἰκόνας εἰς ἀφομοίωσιν τοῦ Χριστοῦ καὶ τῆς Θεοτόκου καὶ τῶν μαρτύρων, ἔτι δὲ καὶ ἀγγέλων καὶ προφητῶν), co w skrócie będziemy cytować jako *Mowę przeciwko obrazom, List do cesarza Teodozjusza* (Ἐπιστολή πρὸς Θεοδοσίον τὸν Βασιλέα) oraz *Testament dla wiernych* (Διαθήκη πρὸς τοὺς πολίτας).

Publikacja ta, a zwłaszcza przyznanie zebranych fragmentom autorstwa Epifaniasza wbrew wielowiekowej negatywnej tradycji, wywołało wielką dyskusję wśród badaczy antyku chrześcijańskiego i bizantynistów. W 1929 r. Georg Ostrogorsky ponownie zebrał i przejrzał powyższe fragmenty, wykorzystując przy tym nie publikowany dotąd, a zawarty w paryskim kodeksie (*Parisinus Graecus 1250*) tekst *Elenchusa* patriarchy Nicefora, poprzestawiał ich kolejność wydzielając z *Testamentu* czwarte pismo – *List dogmatyczny*, i opublikował w bardziej zwartej formie¹¹ dołączając list Epifaniasza do Jana Jerozolimskiego; wszystkie te teksty z wyjątkiem *Testamentu* uznał za twory VIII-IX wieku, powstałe podczas sporów obrazoburczych. Potem teksty zebrane przez G. Ostrogorsky'ego (z wykorzystaniem *Elenchusa*) wraz z podtrzymaniem jego opinii o autorstwie opublikował jeszcze raz P.J. Alexander¹², a w 1986 r. Hans Georg Thümmel, który jednak zmienił ich kolejność i napisał je ponownie Epifaniaszowi¹³.

Dziś ogół badaczy antyku chrześcijańskiego przyznaje autorstwo omawianych fragmentów ikonoklastycznych Epifaniaszowi z Salaminy, którego wrogości do kultu obrazów nie da się zaprzeczyć. Trudno bowiem przypuścić, by jej nie

⁹ Por. Pitra IV 299-300.

¹⁰ Por. K. Holl, *Die Schriften des Epiphanius gegen die Bilderverehrung*, „Sitzungsberichte der Wissenschaften der Akademie von Berlin” 1916, 828-868, przedruk w: K. Holl, *Gesammelte Aufsätze zur Kirchengeschichte*, II 2, Tübingen 1928, 351-387.

¹¹ Por. G. Ostrogorsky, *Studien zur Geschichte des byzantinischen Bilderstreites* (Historische Untersuchungen 5), Breslau 1929, 67-75.

¹² Por. P.J. Alexander, *The Iconoclastic Council of St. Sophia (815) and its definition (Horos)*, „Dumbarton Oaks Papers” 7 (1953) 63-66; potem razem z innymi tekstami dotyczącymi bizantyńskiego obrazoburstwa wydał je H. Hennepf w *Textus byzantinos ad iconomachiam pertinentes*, Leiden 1969, 44-51.

¹³ Por. H.G. Thümmel, *Die bilderfeindlichen Schriften des Epiphanius von Salamis*, „Byzantinoslavica” 47 (1986) 169-188; fragmenty pism Epifaniasza ss. 181-187.

znał św. Hieronim, który w 394 r. przetłumaczył jego list (51) na łacinę z opisanym w nim ikonoklastycznym epizodem¹⁴. Przychylamy się do tej opinii, choć nie jest ona absolutnie udowodniona, a bardziej zainteresowanych tym problemem odsyłamy do przytoczonej niżej literatury. Bez względu na to, czy pisma te powstały u schyłku IV, czy w połowie VIII wieku, stanowią one szczególnie cenny dokument w badaniach nad rozwojem kultu obrazów. W czym jednak Epifaniusz, gorący obrońca chrześcijańskiej ortodoksji, dopatrywał się zagrożeń płynących ze sporządzania i kontemplacji świętych wizerunków?

Otóż niebezpieczeństwo widział on już w tym, że obrazy działając na wzrok wywołują zmysłową podniecie, co stało w sprzeczności z jego przekonaniem o czysto duchowej, oderwanej od wszelkich materialnych pośredników kontemplacji tego, co boskie. Zło nasila się jeszcze wraz z rozważaniem samych przedstawień i religijnego znaczenia obrazów. Tematem zaś przedstawień jest zawsze człowiek. Także poganie za swych bożków obierali najczęściej postacie ludzkie. W czym więc chrześcijaństwo miałoby się różnić od religii pogańskich, jeśli w swej sztuce dopuszcza się ubóstwienia człowieka? Czym jest kult świętych obrazów, jeśli nie bałwochwalstwem, zwłaszcza, że przedstawiani na nich święci nigdy nie chcieli, aby oddawano cześć im, ale samemu Bogu.

Biskup Salaminy zarzuca chrześcijanom czczącym obrazy sprowadzanie boskości do wymiarów ludzkich i poniżanie jej. Problem nabiera szczególnej aktualności w odniesieniu do wizerunku Chrystusa. Osobę Syna Bożego można malarsko przedstawiać tylko w jej ludzkiej postaci, redukując Ją tym samym wyłącznie do człowieczeństwa. Taki wizerunek pociąga za sobą nieuchronnie bałwochwalczy kult Chrystusa jako człowieka, pomija zaś jego rzeczywistość, równą Ojcu boskość, a to jest herezją stojącą w sprzeczności z nauką Kościoła o równocześnie boskiej i ludzkiej naturze Chrystusa. W pojęciu Epifaniusza zakazy starotestamentalne odnoszące się do wszelkich przedstawień figuratywnych powinny być przeniesione także na czasy Nowego Testamentu. Wychoząc z tych założeń, stanowczo nakazywał niszczenie świętych wizerunków w każdej postaci: freski należy zamalować, mozaiki wykuć, tkane w figuratywne ornamenty zasłony przeznaczyć na całuny dla biednych.

Pisma Epifaniusza, zakładając ich autentyczność, dają nam podstawy do wyobrażenia sobie, jak dalece sztuka wschodniochrześcijańska u schyłku IV wieku przekraczała ramy rzeźbionych i zdobionych sarkofagów. Są one tym bardziej wartościowe, że Autor wypowiada się w nich na temat znanych sobie obszarów Syrii, Palestyny i Egiptu, o których nie mamy zbyt wielu przekazów. Epifaniusz zna obrazy nie tylko z cmentarzy, ale przede wszystkim z kościołów, miejsc wspólnej modlitwy jak i prywatnych domów. Chodzi mu zarówno o freski i mozaiki, jak i o pojedynczo stojące zdobione kolumny, czy też przedstawiające wizerunki świętych zasłony na drzwi.

¹⁴ Por. nota 3.

Także zakres przedstawień był już wówczas dość rozwinięty. Epifaniusz wspomina obrazy Mojżesza, Chrystusa i Apostołów, Patriarchów i Proroków, Matki Boskiej i Męczenników jak również Aniołów i Archaniołów. Jasno określone były także pojedyncze typy przedstawień. Spośród kręgu Apostołów nasz Autor opisuje przedstawienia św. Piotra i św. Pawła: Paweł jest obrazowany z powiększonym przez tysinę czołem i długą brodą, Piotr zaś z krótko ostrzyżonymi włosami i krótką brodą. Epifaniusz nie spoglądał na obrazy z dociekliwością artysty czy archeologa, ale jako wrażliwy na ich przekaz religijny laik, stąd cechy przedstawień przekazuje nam bardzo wybiórczo. W przedstawieniu Chrystusa zwraca uwagę na długie włosy wskazujące na Jego rzekomą przynależność do sekty nazirejczyków. Włosy miały sięgać aż do ramion, a chodzi tu najprawdopodobniej o wizerunki rozprzestrzenione na terenie Syrii¹⁵. Szczególnie tajemniczo jawią się w relacji Epifaniusza przedstawienia Aniołów i Archaniołów, na których wyraźnie odróżniają się kości i ścięgna. Na podstawie tego opisu można wywnioskować, że przedstawienia odślaniały przynajmniej ręce i nogi postaci, jeśli nie całą górną część ciała. Chodzi też zapewne o postać dorosłego Anioła. Czy miał on skrzydła, czy nie – o tym Autor milczy.

Rozwinięta technika sztuki i typy ikonograficzne rozprzestrzenione na przełomie IV i V wieku na wschodnich rubieżach Cesarstwa stwarzały realne niebezpieczeństwo nadużyć kultu obrazów. Już sam fakt, że cel sztuki stawał się inny niż poprzednio był dla niektórych sygnałem niepokojących zmian. Obraz przestawał być jedynie znakiem upamiętniającym czyny i sławę zmarłego, ale stawał się samoistnym przedmiotem czci religijnej – miejscem spotkania osoby przedstawianej z widzem sprawującym kult. Stwarzało to poważne zagrożenie odrodzenia się pogańskiego bałwochwalstwa w łonie formującego się dopiero Kościoła. Stąd też tak gwałtowna reakcja Epifaniusza. Pisma jego dowodzą także, że spór o obrazy, którego apogeum przypadło na VIII i IX wiek, miał swój początek o kilka wieków wcześniej. I choć ostatecznie zwyciężyła frakcja obrońców ikon, to głosu Epifaniusza nie należy lekceważyć. Uwrażliwiał on bowiem współczesnych na płynące z rozwoju sztuki religijnej zagrożenia, a ponieważ jej obrona nie była jeszcze dojrzała, czuł się tym bardziej rzecznikiem prawowiernej myśli Kościoła.

Prezentujemy niżej pierwszy polski przekład fragmentów ikonoklastycznych pism Epifaniusza w dwóch wersjach: w wydaniu K. Holla (A) i w pełniejszym późniejszym wydaniu G. Ostrogorsky'ego (B), zachowując zaproponowany przez nich układ, źródła pochodzenia i lokalizacje. Przytaczamy również (mniejszym drukiem) słowa krótkich wprowadzeń źródłowych (najczęściej Nicefora, wydane go przez J.B. Pitrę w IV tomie *Spicilegium Solesmense*), nawet jeśli są zbyt krytycznie lub wręcz obraźliwe dla naszego Autora.

¹⁵ Por. Holl s. 384.

WYDANIA TEKSTU

- K. Holl, *Die Schriften des Epiphanius gegen die Bilderverehrung*, „Sitzungsberichte der Wissenschaften der Akademie von Berlin” (1916) 828-868; przedruk w: K. Holl, *Gesammelte Aufsätze zur Kirchengeschichte*, II 2, Tübingen 1928, 351-387 (ss. 356-359: *Mowa przeciw obrazom*; ss. 360-362: *List do cesarza Teodozjusza*; s. 363: *Testament*);
- G. Ostrogorsky, *Die pseudoepiphaniischen Schriften gegen die Bilderverehrung als Bindeglied zwischen den ikonoklastischen Synoden von 754 und 815*, w tegoż: *Studien zur Geschichte des byzantinischen Bilderstreites*, Breslau 1928, przedruk – Amsterdam 1964, 61-113 (s. 67: *Testament*; s. 68: *List dogmatyczny*; ss. 68-71: *Mowa przeciw obrazom*; ss. 71-73: *List do cesarza Teodozjusza*; ss. 73-75: *List do Jana Jerozolimskiego*); przedruk – H.G. Thümmel, *Die bilderfeindlichen Schriften des Epiphanius von Salamis*, „Byzantinoslavica” 47 (1986) 169-188 (ss. 181-182: *Mowa przeciw obrazom*; s. 184: *List dogmatyczny*; ss. 184-186: *List do cesarza Teodozjusza*; s. 187: *Testament*).

PRZEKŁADY NOWOŻYTNE

Niemiecki:

- H.G. Thümmel, *Die bilderfeindlichen Schriften des Epiphanius von Salamis*, „Byzantinoslavica” 47 (1986) ss. 183-184: *Mowa przeciw obrazom*; s. 184: *List dogmatyczny*; ss. 186-187: *List do cesarza Teodozjusza*; s. 188: *Testament*).

BIBLIOGRAFIA

- S. Vailhé, *Notes de littérature ecclésiastique*, „Echos d'Orient” 9 (1906) 219-224; W. Koch, *Die altchristliche Bilderfrage nach den literarischen Quellen*, Göttingen 1917, 58-64; O. Bardenhewer, *Geschichte der altkirchlichen Literatur*, III, Freiburg in Br. 1923, 301; P. Maas, *Die ikonoklastische Episode in dem Brief des Epiphanius an Johannes*, „Byzantinische Zeitschrift” 30 (1929-1930) 279-286; J. Wilpert, *Die unbekannteren bilderfeindlichen Schriften des hl. Epiphanius*, „Historisches Jahrbuch der Görresgesellschaft” 38 (1917) 532-535; G. Ostrogorsky, *Die pseudoepiphaniischen Schriften gegen die Bilderverehrung als Bindeglied zwischen den ikonoklastischen Synoden von 754-815*, w: tegoż, *Studien zur Geschichte des byzantinischen Bilderstreites* (Historische Untersuchungen 5), Breslau 1929, przedruk Amsterdam 1964, 61-113; F.J. Dölger, Recenzja powyższego studium, „Göttingische Gelehrte Anzeigen” 191 (1929) 353-372; H. Barion, *Quellenkritisches zum byzantinischen Bilderstreit*, „Römische Quartalschrift” 28 (1930) 78-90; E.J. Martin, *A history of the iconoclastic controversy*, London 1930, 134-145; W. Elliger, *Die Stellung der alten Christen zu den Bildern in den ersten vier Jahrhunderten nach den Angaben der zeitgenössischen Schriftsteller*, Leipzig 1930, 53-60; V. Grumel, *Recherches récentes sur l'iconoclasme*, „Echos d'Orient” 29 (1930) 92-100; P.J. Alexander, *The Iconoclastic Council of St.*

Sophia (815) and its definition (Horos), „Dumbarton Oaks Papers” 7 (1953) 63-66; W. Schneemelcher, RACh V 925-926 (Epiphanius und die Bilder); I. Quasten, *Patrologia*, II, Casale 1969, 394-396; B. Hemmerdinger, *Saint Epiphane iconoclaste*, „*Studia Patristica*” 10 (1970) 118-120; H.G. Thümmel, *Die bilderfeindlichen Schriften des Epiphanius von Salamis*, „*Byzantinoslavica*” 47 (1986) 169-188; B. Altaner – A. Stuiber, *Patrologia*, tłum. P. Pachciarek, Warszawa 1990, 427; P. Nautin, DHGE XV 628; J. Kirchmeyer, DSP IV 861.

ks. Stanisław Longosz – M. Dylewska

PRZEKŁAD

A. według opracowania K. Holla*

I. Mowa przeciw obrazom¹

1. Nicephorus, *Adversus Epiphanidem* 6, 18, J.B. Pitra, *Spicilegium Solesmense* IV 307, 36-37:
Mówiąc jak wyżej, że:
Na zagruntowanej ścianie malowali obrazy różnymi kolorami.
2. Nicephorus, *Adversus Epiphanidem* 6, 17; IV 306, 9-11:
Mówi niejako w imieniu pobożnych, kontynuując wywód:
Mówi się też, że obrazy świętych czynimy ze względu na ich cześć i pamięć.
3. Nicephorus, *Adversus Epiphanidem* 6, 17; IV 306, 24:
W ten sposób nazywa fałszywymi święte obrazy.
4. Nicephorus, *Adversus Epiphanidem* 6, 17; IV 306, 35-36:
On sam widział obraz Archanioła, na którym kości i ścięgna były tak wyraźnie zaznaczone, iż możnaby było powiedzieć, że ów takie właśnie miał.
5. Nicephorus, *Adversus Epiphanidem* 6, 18; IV 307, 18-22:
Następnie nie mając skąd przypisuje świętym to, co nie zostało napisane; tak jak innym razem cielesności Słowa Bożego. Przeciwno nierozumnym przedstawieniom wypowiada się, mówiąc:
Ci, którzy sądzą, że w ten sposób czczą Apostołów, zamiast czcić raczej ich obrażają. Paweł bowiem znieważywszy domniemanego arcykapłana, nazwał go pomalowaną ścianą (Dz 23, 3).

* Przekładu dokonano z tekstu greckiego opublikowanego w: K. Holl, *Gesammelte Aufsätze zur Kirchengeschichte*, II 2, Tübingen 1928, 356-363.

¹ Pełny tytuł, jak wspominaliśmy, przekazany przez patriarchę Nicefora (*Adversus Epiphanidem* 6, 16, Pitra IV 305, 7-13) brzmi: *Mowa św. Epifaniasza przeciw tym, którzy zajmują się tworzeniem domniemanych świętych obrazów w celu przedstawiania Chrystusa, Bogarodzicy i męczenników, jak również aniołów i proroków* (Λόγος τοῦ ἁγίου Ἐπιφανίου κατὰ τῶν ἐπιτηθευόντων ποιεῖν εἰδωλικῶν Θεοσμῶν εἰκόνας εἰς ἀφομοίωσιν τοῦ Χριστοῦ καὶ τῆς Θεοτόκου καὶ τῶν μαρτύρων, ἔτι δὲ καὶ ἀγγέλων καὶ προφητῶν).

6. Nicephorus, *Adversus Epiphanidem* 7, 20; IV 309, 9-16:
Ale temu, bredząc i plotąc brednie, proponuje:
„Wiemy bowiem” – mówi Jan – „że gdy się to objawi, będziemy do Niego podobni” (1J 3, 2). Paweł zaś ogłosił świętych „podobnymi Synowi Bożemu” (Rz 8, 29). Jakże więc świętych, którzy mają świecić blaskiem chwały, chcesz przedstawiać za pomocą godnego pogardy, martwego i niemego materiału, podczas gdy mówi o nich Pan: „będą jak aniołowie Boży” (Mt 22, 30).
7. Nicephorus, *Adversus Epiphanidem* 9, 35; IV 318, 1:
Następnie przyglądamy się takiej oto bezmyślności. Mówi bowiem:
Jak więc dającym początek wszystkiemu wiatrom i zawsze żyjącym aniołom oddajesz cześć w martwych wizerunkach, podczas gdy Prorok mówi: „jako swych posłów czynisz wiatry, jako sługi swoje – płonący ogień” (Ps 103, 4).
8. Nicephorus, *Adversus Epiphanidem* 9, 36; IV 319, 15-16:
Z ich powodu (wypowiada) takie brednie:
Mówię, że nawet oni sami nie chcą, aby oddawano im cześć.
9. Nicephorus, *Adversus Epiphanidem* 9, 36; IV 319, 33-39:
I tak sądzi, aby dla obrony bezbożności użyć słów z Apokalipsy boskiego Jana, Apostoła, który słucha ze czcią wprowadzającego w tajemnice Anioła:
„Bacz, byś tego nie czynił, bo jestem współsługą twoim i twoich braci – tych, którzy świadczą o Jezusie... Bogu samemu, mówi, będziesz składał pokłon” (Ap 22, 9).
10. Nicephorus, *Adversus Epiphanidem* 9, 36; IV 319, 40 – 320, 8:
I to jeszcze do nich:
Ale i Apostołowie nie chcieli odbierać hołdu, nawet gdy zostali rozesłani, aby głosić Dobrą Nowinę, nie chcieli, by im oddawano cześć, lecz Temu, który ich posłał – Chrystusowi. Ten bowiem, który od Niego otrzymał moc wiązania i rozwiązywania na ziemi i w niebie, mówił Korneliuszowi: „jestem człowiekiem tobie podobnym” (Dz 10, 26), i uczył, aby nie jemu oddawano cześć, ale Chrystusowi Zbawicielowi.
11. Nicephorus, *Adversus Epiphanidem* 9, 37; IV 320, 27-34:
Sączył... tak mniej więcej mówiąc:
Ojcowie, którzy przybyli do Laodycei i zebrali się tam przede wszystkim dla omówienia kwestii aniołów, mówią: „jeśli ktoś porzuca Kościół Boży i maluje wizerunki aniołów – niech będzie wyklęty. Porzucił bowiem naszego Pana Jezusa Chrystusa i popadł w bałwochwalstwo”².
12. Nicephorus, *Adversus Epiphanidem* 10, 46; IV 327, 30-33:
Tak znieważwszy świętych, potem coś w międzyczasie plotąc... przeciwko samemu Bogu świętych... znów przelewał (z pustego w próżne), aż w końcu tak pisze:

² *Concilium Laodicense* (koniec IV wieku) can. 35, Mansi II 570.

Jak może ktoś mówić, że przedstawia na obrazie Tego, który nie daje się ani pojąć ani opisać, który jest nieuchwytny i nieograniczony, Tego, którego Mojżesz nie był w stanie oglądać twarzą w twarz? (por. Wj 3, 6 i 33, 20).

13. Nicephorus, *Adversus Epiphanidem* 10, 48; IV 329, 12-15:
Cóż bowiem proponuje?:
Niektórzy twierdzą, że skoro (Chrystus) stał się prawdziwym człowiekiem z Maryi zawsze dziewicy, to możemy Go przedstawiać jako człowieka.
14. Nicephorus, *Adversus Epiphanidem* 10, 48; IV 329, 18-21:
Następnie do nich:
I czy dlatego stał się człowiekiem, abyś Tego, który jest nieuchwytny, a przez którego wszystko się stało (J 1, 3), mógł przedstawiać twoimi własnymi rękami?
15. Nicephorus, *Adversus Epiphanidem* 10, 49; IV 329, 32-34:
Następnie dodaje:
Czyż więc przestał już być podobny do swego Ojca i czyż nie jest już Tym, który wskrzesza zmarłych?
16. Nicephorus, *Adversus Epiphanidem* 11, 51; IV 331, 1-3:
Następnie mówi:
Gdzie nakazał ci Ten, który przyszedł na ziemię, czynić swoją podobiznę, oglądać ją i czcić?
17. Nicephorus, *Adversus Epiphanidem* 13, 54; IV 334, 18-19:
Zobaczcie więc, w jakiej mierze, i do jakiego stopnia opanowuje (go) bluźnierstwo:
Taki jest nakaz niegodziwca: abyś gardził Bogiem.
18. Nicephorus, *Adversus Epiphanidem* 13, 56; IV 335, 3 – 6:
Następnie dodaje mówiąc:
Bóg bowiem w całym Starym i Nowym Testamencie zabrania tego mówiąc wyraźnie: „Panu Bogu będziesz się kłaniał i Jego jedynego będziesz wielbił” (Mt 4, 10; Pwt 6, 13).

II. List do cesarza Teodozjusza³

19. Nicephorus, *Adversus Epiphanidem* 14, 57; IV 336, 10-17:
Szatan podstępnie uknuł bałwochwalstwo, rozprzestrzenił je po świecie i ugruntował. W ten sposób odwrócił ludzi od Boga. Teraz zaś ponownie, po pokonaniu herezji i idoli, uwiódł i zmusił wiernych do odwiecznego bałwochwalstwa.

³ O tym, że chodzi tu o List do cesarza Teodozjusza wspomina zarówno II Sobór Nicejski (787): „List samego świętego Epifaniasza biskupa Cypryckich do cesarza Teodozjusza” (Mansi XIII 293D), jak i późniejszy Nicefor (*Adversus Epiphanidem* 14, 57, Pitra IV 336, 6; *Apologeticus minor*, PG 100, 837B).

20. Nicephorus, *Adversus Epiphanidem* 15, 61; IV 349, 8-12:
Wprowadza samego siebie do listu:
Wierze Ojców nicejskich (posłuszny) od młodego wieku, podobnie jak jego rodzice w niej trwali i zgodnie z nią żyli.
21. Nicephorus, *Adversus Epiphanidem* 17, 71; IV 348, 34-36; Theodorus Studita, *Ep.* 36, PG 99, 1213D:
Nagadawszy się... niemało z naszych ofiar odprawiwszy... potem omamiając Teodozjusza... tak pisze dalej:
Twoja pobożność (niech) to rozważy, czy jest rzeczą właściwą abyśmy mieli Boga namalowanego farbami.
22. Nicephorus, *Adversus Epiphanidem* 18, 71; IV 349, 7-11, Theodorus Studita, *Ep.* 36, PG 99, 1216C:
Aby chociaż to tylko przypomnieć, gdy mówi:
Słyszałem, jak niektórzy nakazują malować nieogarnionego i przekraczającego wszelkie pojęcia Syna Bożego, a gdzie indziej pisze: że choć nie przypominam sobie, abym sam coś takiego widział.
23. Nicephorus, *Adversus Epiphanidem* 18, 72; IV 349, 16-25:
Przywołuje starożytnych Ojców i zapewnia:
Kto spośród starożytnych Ojców umieszczał w kościele lub w swym własnym domu, albo na odrzwiach, namalowaną ikonę Chrystusa? (Kto) spośród dawnych biskupów zniesławiał Chrystusa malując Go? Kto w ten sposób wystawiał na pokaz i owacje (obrazy) Abrahama, Izaaka i Jakuba, Mojżesza i Proroków, albo Piotra, Andrzeja, Jakuba i Jana oraz pozostałych Apostołów?
24. Nicephorus, *Adversus Epiphanidem* 19, 81; IV 353, 12-22:
Usłyszymy coś takiego, gdy tym, którzy rozstrzygają sprawę, proponuje:
Także i w tym oszukują, że przedstawiają wygląd świętych według swoich własnych wyobrażeń – stale inaczej: raz jako starców, innym razem jako młodzieńców, czego nigdy nie widzieli. Malują Zbawiciela z długimi włosami na podstawie przypuszczenia, że nazywał się Nazirejczykiem, a właśnie Nazirejczycy nosili długie włosy. Mylą się jednak ci, którzy starają się to udowodnić. Zbawiciel bowiem pijał wino, którego Nazirejczycy nie pili.
25. Nicephorus, *Adversus Epiphanidem* 19, 83; IV 354, 41-42:
W jasny sposób wynika z tego:
Nie godzi się, abyśmy mieli Boga przedstawianego za pomocą barw i dźwięków.
26. Nicephorus, *Adversus Epiphanidem* 19, 86; IV 357, 25-32:
To zaś donosi tym, którzy przybyli pierwsi:
Tak samo zwodzą ci, którzy tworząc według własnych wyobrażeń malują kłamiąc św. apostoła Piotra, jako starego męża z krótko ostrzyżoną głową

i brodą. Malują też św. Pawła – jedni jako łysiejącego, inni jako całkiem łysiego i z długą brodą, pozostających zaś uczniów krótko ostrzyżonych.

27. Nicephorus, *Adversus Epiphanidem* 20, 87; IV 358, 22-31:

Widzimy dalej kogoś, kto z kolei to proponuje:

Skoro Zbawiciel miał długie włosy, inni zaś uczniowie byli krótko ostrzyżeni, On zaś sam nie był postrzyżony, a ukazywał się pośród nich – po co obiecali faryzeusze i uczeni w Piśmie dać Judaszowi jako zapłatę trzydzieści srebrników, aby przez pocałunek dał znak, że „to jest Ten, którego szukacie” (Mt 26, 48). Zarówno oni jak i inni mogli poznać po długich włosach Tego, którego chcieli znaleźć i nie dawać zapłaty.

28. *Concilium Nicaenum* II (787). Actio sexta. Tomus V, Mansi XIII 292 D; por. Nicephorus, *Adversus Epiphanidem* 15, 61, IV 340, 20-22:

Na końcu listu znajdujemy tę oto wypowiedź:

Wielokrotnie mówiłem tym, z którymi sprawowałem świętą liturgię, aby usunęli obrazy, lecz niczego od nich nie uzyskałem i nie mogli nawet przez chwilę znieść mojego głosu.

29. Nicephorus, *Adversus Epiphanidem* 22, 92; IV 362, 22-25:

W pośrodku jąka się i bredzi, potem zaś nakazuje królowi:

W ten sposób zasłony mające także malowidło należy oddać biednym na pochówek, zaś malowidła na ścianach zamalować białą farbą.

30. Nicephorus, *Adversus Epiphanidem* 22, 92; IV 362, 26-32:

Potem znów zapisując (na stelli) swoje szaleństwo mówi:

Jeśli chodzi o pozostałe przedstawienia mozaikowe, to ciężko jest je zniszczyć. Jeśli tylko da się je usunąć – to dobrze, jeśli zaś jest to niemożliwe, należy zapobiec powstawaniu nowych, aby więcej już tak nie malowano.

31. Nicephorus, *Adversus Epiphanidem* 23, 94; IV 364, 20 – 26:

[streszczenie Nicefora]: Teraz zaś, jeśliby niektórzy tkwili jeszcze w obrzydliwej nauce tegoż listu, to konieczne będzie, aby i oni i pozostali złagodzili te obyczaje, które są absurdalne. Aby między innymi dopuszczono w soboty i poza czasem Wielkiego Postu praktykowanie postu aż do dziewięciu godzin.

III. Testament dla członków wspólnoty⁴

32. *Concilium Nicaenum* II, Tomus V, Mansi XIII 292 D:

Mówi więc osławiony wśród walecznych Epifanusz Cypryjszyk:

Mieście się na bacności i zachowujcie tradycje, które otrzymaliście: nie zbaczajcie ani na prawo, ani na lewo.

⁴ Tytuł ten wymienia Nicefor (*Adversus Epiphanidem* 1, 1, IV 295, 17-20): „Przedstawiają także pewien jego Testament do ziomków (Διαθήκης πρὸς τοὺς πολίτας), aby się powstrzymali od obrazów w kościołach i na cmentarzach”.

33. *Concilium Nicaenum II*, Tomus V, Mansi XIII 292 D:

Dodaje im:

Pamiętajcie o tym, kochane dzieci, aby nie umieszczają wizerunków świętych ani w kościołach, ani na cmentarzach, ale zawsze zachowujcie pamięć o Bogu w waszych sercach, nie zaś we wspólnym przybytku. Nie godzi się bowiem chrześcijaninowi czerpać podnieć za pośrednictwem wzroku i rozproszonego umysłu. Miejcie je więc wszyscy skierowane ku Bogu.

34. Nicephorus, *Adversus Epiphanidem* 5, 14; IV 303, 18-24:

Czerpie ponadto jeszcze inną korzyść z jego dogmatycznego listu, zawierającego coś takiego:

Jeśli ktoś ma w zwyczaju oglądać boski wizerunek Słowa Bożego, sporządzony za pomocą materialnych barwników, powołując się na Jego Wciele nie – niech będzie wyklęty!

B. według wydania G. Ostrogorsky'ego*

I. Z Mowy przeciw obrazom

[...Archiola, na którym kości i ściana były tak wyraźnie zaznaczone...].

Spójrzmy na Patriarchów i Proroków, którzy podążali zgodnie z wolą Boga i starajmy się im dorównać, abyśmy mogli słusznie nazywać się dziećmi katolickiego i apostołskiego Kościoła. Tym, którzy posiadają wiedzę, ogłaszam Prawo. Ci jednak, którzy żyją w niewiedzy, mogą pytać: „Który spośród świętych Ojców czcił coś uczynionego ludzką ręką? Kto nakazał czcić jego wizerunek? Który święty porzucił nieprzemijające bogactwo i ufnosć pokładaną w Bogu poznawanym duchowo, który w Duchu sam Siebie odmalował i nakazał czcić? Czyż Abraham, który poprzedził tamtych w wierze, nie porzucił tego, co martwe i nie został przez to nazwany przyjacielem Boga żywego? Czyż i Mojżesz nie uciekł od tego samego błędu i nie porzucił zmysłowe rozkosze?”

Ty jednak mi powiesz: „Ojcowie czuli wstręt do pogańskich idoli, my zaś sporządzamy obrazy upamiętniające świętych i czcimy je ze względu na ich pamięć”. I właśnie dlatego ośmielają się niektórzy z was nawet w poświęconym domu otynkować ścianę i malować różnokolorowe obrazy. I to w dodatku przedstawienia Piotra, Jana i Pawła, jak wnioskuje z podpisów, których głupota malarza odmalowała według własnego rozeznania. Ci też przede wszystkim uważają, że oddają w ten sposób cześć Apostołom. Powinni się jednak dowiedzieć, że zamiast czcić, zniesławiają ich. Gdy Paweł ciężko obraził domniema-

* Przekładu dokonano z tekstu greckiego G. Ostrogorsky'ego przedrukowanego w: H.G. Thümmel, *Die bilderfeindlichen Schriften des Epiphanius von Salamis*, „Byzantinoslavica” 47 (1986) ss. 181-182, 184-187.

nego arcykapłana, nazwał go właśnie pomalowaną ścianą. Naśladujmy raczej ich (Apostołów) cnotę jako najlepszy wizerunek.

Ty jednak powiesz: „Dla upamiętnienia ich postaci patrzmy na nie (obrazy)”. Ale gdzie zostało ci to nakazane? Ukazaliśmy już, że tamci ze względu na swoją niewiedzę nadaremnie starali się trudzić. „Wiemy bowiem”- mówi Jan – „że gdy się to objawi będziemy do Niego podobni” (1J 3, 2). Paweł zaś ogłosił świętych „podobnymi Synowi Bożemu” (Rz 8, 29). Jakże więc świętych, którzy mają świecić blaskiem boskiej chwały, chcesz przedstawiać za pomocą godnego pogardy, martwego i niemego materiału, podczas gdy mówi o nich Pan: „będą jak aniołowie Boży” (Mt 22, 30). Jakże więc dającym początek wszelkim wiatrom (duchom) i zawsze żyjącym Aniołom oddajesz cześć w martwych wizerunkach, podczas gdy Prorok mówi: „jako swych posłów czynisz wiatry (duchy), jako sługi swoje – płonący ogień” (Ps 103, 4). Twierdzę jednak, że nawet oni sami (święci) nie chcą, aby oddawano im cześć. „Bacz, byś tego nie czynił, bo jestem współsługą twoim i twoich braci – tych, którzy świadczą o Jezusie... Bogu samemu, mówi, będziesz składał pokłon” (Ap 22, 9) Tak więc i apostołowie nie chcieli odbierać hołdu, nawet gdy zostali rozesłani, aby głosić Dobrą Nowinę, nie chcieli, aby im oddawano cześć, lecz Temu, który ich posłał – Chrystusowi. Ten bowiem, który od Niego otrzymał moc wiązania i rozwiązywania na ziemi i w niebie, mówił Korneliuszowi: „jestem człowiekiem tobie podobnym” (Dz 10, 26) i uczył, aby nie jemu oddawano cześć, ale Chrystusowi Zbawicielowi. Ojcowie, którzy przybyli do Laodycei i zebrali się tam przede wszystkim dla omówienia kwestii aniołów, mówią: „jeśli ktoś porzuca Kościół Boży i kreśli wizerunki aniołów – niech będzie wyklęty. Porzucił on bowiem naszego Pana Jezusa Chrystusa i popadł w bałwochwalstwo”⁵. Słyszałem także, że niektórzy zapowiadają malowanie niepojętego Syna Bożego. Słyszeć o tym jest straszne, wierzyć w to – haniebne. Jak może ktoś mówić, że przedstawia na obrazie Tego, który nie daje się ani pojąć, ani opisać, który jest nieuchwytny i nieograniczony, Tego, którego Mojżesz nie był w stanie oglądać twarzą w twarz? Niektórzy twierdzą, że skoro (Chrystus) stał się prawdziwym człowiekiem z Maryi zawsze dziewicy, to możemy Go przedstawiać jako człowieka. Lecz czy dlatego stał się człowiekiem, abyś Tego, który jest nieuchwytny, i przez którego wszystko się stało, mógł przedstawiać twoimi własnymi rękami? Czyż więc przestał już być podobny do swego Ojca, i czyż nie jest już Tym, który wskrzesza zmarłych? Gdzie nakazał ci Ten, który przyszedł na ziemię, czynić swoją podobiznę, oglądać ją i czcić? Jest to raczej nakaz złego: abyś gardził Bogiem. Trzeba Go raczej żyjącego, jak zresztą Sam powiedział, czcić w duchu i prawdzie. Czy jednak nie znajdzie ta gangrena pożywki wokół siebie? Bóg bowiem w całym Starym jak i Nowym Testamencie zabrania tego, mówiąc wyraźnie: „Panu Bogu będziesz się kłaniał i Jego jedynego będziesz wielbił”

⁵ *Concilium Laodicense* can. 35, Mansi II 570.

(Pwt 6, 13; Mt 4, 10) oraz: „Ja żyję i przede mną zegnije się każde kolano” (Iz 45, 23; Rz 14, 11). Nie możemy służyć dwom panom: jednemu żywemu, a drugiemu martwemu. Przeklęty niech będzie – jak mówią – ten, który czci stworzenie przed Stwórcą. On (Bóg) bowiem ogarnia wszystko, a przez nic nie jest ogarnięty. Nie przypominam sobie jednak, abym sam coś takiego widział.

II. Z Listu dogmatycznego

Jeśli ktoś zgadza się sporządzać przy pomocy materialnych farb wizerunek Słowa Bożego (...).

III. Z Listu do cesarza Teodozjusza

Szatan podstępnie uknuł bałwochwalstwo, rozprzestrzenił je po świecie i ugruntował. W ten sposób odwrócił ludzi od Boga. Teraz zaś ponownie, po pokonaniu herezji i idoli, uwiódł i zmusił wiernych do odwiecznego bałwochwalstwa. Twoja pobożność i dana ci od Boga mądrość (niech) to rozważy i zbada w głębi świadomości (myślenia), czy godzi się, abyśmy mieli Boga namalowanego farbami. Któż słyszał coś podobnego?

[Sławiąc cesarza i jego dzieci]: Wiara, która zawsze istniała, a którą nieliczni przed laty uratowali od ariańskiej herezji, została w Nicei wyznana przez naszych świętych biskupów – tę samą wiarę wyznało wówczas i podpisało 318 biskupów. Nie przedstawili oni żadnej nowej wiary, ale wyznali tę zawsze obowiązującą, którą i my od dzieciństwa wyznajemy. W niej urodziliśmy się – my i nasi rodzice, ją wyznajemy i wiernie zachowujemy, podobnie jak i Ty, bogobojny cesarzu. A oto i ona: „Wierzymy w jednego Boga, Ojca Wszechmogącego” itd. (zgodnie z kanonem)⁶.

Któż słyszał coś podobnego? Kto spośród starożytnych Ojców umieszczał w kościele lub w swym własnym domu, albo na odrzwiach namalowaną ikonę Chrystusa? (Kto) spośród dawnych biskupów znieślawia Chrystusa malując Go? Kto w ten sposób wystawiał na pokaz i owacje namalowane wizerunki Abrahama, Izaaka i Jakuba, Mojżesza i Proroków, albo Piotra, Andrzeja, Jakuba i Jana oraz pozostałych Apostołów? Także i w tym oszukują, że przedstawiają wygląd świętych według swoich własnych wyobrażeń – stale inaczej: raz jako starców, innym razem jako młodzieńców, których sami nigdy nie widzieli. Malują Zbawiciela z długimi włosami na podstawie przypuszczenia, że nazywał siebie Nazirejczykiem, a właśnie Nazirejczycy nosili długie włosy. Mylą się jednak ci, którzy starają się to udowodnić. Zbawiciel bowiem pijał wino, którego Nazirejczycy nie pili. Tak samo zwodzą ci, którzy tworząc według

⁶ *Symbolum Nicaenum (325)*, por. *Dokumenty soborów powszechnych*, t. 1, red. A. Baron - H. Pietras, ŻMT 24, Kraków 2001, 25.

własnych wyobrażeń malują kłamiąc św. Apostoła Piotra, jako starego męża z krótko ostrzyżoną głową i brodą. Malują też św. Pawła – jedni jako tysięcącego, inni jako całkiem tysego i z długą brodą, pozostałych zaś uczniów krótko ostrzyżonych. Skoro Zbawiciel miał długie włosy, inni zaś uczniowie byli krótko ostrzyżeni, jedynie On sam nie był postrzyżony, a ukazywał się pośród nich – to po co obiecali faryzeusze i uczeni w Piśmie dać Judaszowi jako zapłatę trzydzieści srebrników aby przez pocałunek dał znak, że „to jest Ten, którego szukacie” (Mt 26, 48). Zarówno oni, jak i inni mogli poznać po długich włosach Tego, którego chcieli znaleźć i nie dawać zapłaty.

Widzisz więc, bogobojny cesarzu, działania niegodne Boga. Dlatego zachęcam Cię, najpoboźniejszy i nienawidzący zła cesarzu, abyś z Bożym zapalem przez nadanie surowych praw ujawnił i ukarał wszelkie nadużycia – o ile jest to możliwe, a wierzę, że jeśli zechcesz będzie ci to od Boga dane. Tak więc zastony pokryte przewrotnie malowidłami apostołów, proroków, a nawet samego Pana naszego Chrystusa, należy wszystkie zebrać i usunąć z kościołów, baptysteriów, domów i martyriów oraz przeznaczyć na pochówek dla biednych, zaś malowidła na ścianach ponownie pokryć tynkiem. Jeśli chodzi o wystawne przedstawienia mozaikowe, sam będziesz wiedział, dzięki danej Ci od Boga mądrości, co zdecydować. Jeśli tylko da się je usunąć – to dobrze, jeśli jest to niemożliwe, należy zapobiec powstawaniu nowych, aby więcej już tak nie malowano. Przecież i nasi Ojcowie nie malowali niczego innego poza znakiem krzyża na drzwiach i w innych miejscach...

[...Aby wolno im było w soboty, także poza czasem Wielkiego Postu, praktykować post aż do dziewięciu godzin, a potem go zaprzestać...]

[Po pierwsze wyznał on, że ze względu na tę głupotę, doznał od wielu drwiny i szyderstwa. A potem dodał:] często radziłem tym, którzy uchodzą za mądrych, aby je (obrazy) usunęli. Jednak ani biskupi, ani nauczyciele, ani nawet współsłudzy w większości mnie nie słuchali. Tylko nieliczni, którzy i tak nie mogli nawet przez chwilę znieść mojego głosu...

IV. Z Testamentu dla członków wspólnoty

Miejcie się na bacności i zachowujcie tradycje, które otrzymaliście: nie zbaczajcie ani na prawo, ani na lewo. Pamiętajcie o tym, kochane dzieci, aby nie umieszczać wizerunków świętych ani w kościołach, ani na cmentarzach. Ale zawsze zachowujcie pamięć o Bogu w waszych sercach, nie zaś we wspólnym przybytku. Nie godzi się chrześcijaninowi czerpać podniet za pośrednictwem wzroku i rozproszonego umysłu. Miejcie je raczej wszyscy skierowane ku Bogu.

Z języka greckiego przełożyła
Maria Magdalena Dylewska – Lublin